

STANISŁAW BUTRYN

NOWOCZESNA PANORAMA WSPÓŁCZESNEJ ONTOLOGII I EPISTEMOLOGII

Michał Hempoliński: *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN, Warszawa 1989, 632 s.

Książka traktuje o problemach i kierunkach dwóch podstawowych działów filozofii teoretycznej: ontologii i epistemologii. Autor charakteryzuje ją jako książkę pomocniczą, adresowaną nie tylko do środowisk akademickich, ale do każdego, kto chce uzyskać wstępną orientację w skomplikowanej problematyce filozofii współczesnej i materiał do dalszych przemyśleń.

Książka składa się z trzech części. Część pierwsza zatytułowana jest *Zadania i sposoby uprawiania filozofii*. Autor stawia tu m. in. pytanie, czym jest filozofia i pokazuje, że udzielenie na nie jednej odpowiedzi, takiej, którą zaakceptowałiby wszyscy filozofowie, nie jest możliwe ze względu na pluralizm kierunków, metod i celów filozofii. Źródła filozofii upatruje Autor w ludzkim doświadczeniu rozumianym najszerzej, to znaczy jako... *aktywność życiowa człowieka w jego otoczeniu przyrodniczym i społeczno-kulturowym* (s. 9). *Natomiast za jej cechy specyficzne, odróżniające filozofię od zdrowego rozsądku, uważa docieklivość, krytycyzm, odrzucanie wszelkich dogmatów, uznawanie prawdy za wartość najwyższą oraz związane z tym żądanie jasności, dowodów i racji.*

Bardzo interesująca, choć z pewnością dyskusyjna jest idea Autora, że kierunki filozoficzne różnią się, m. in. czymś, co Autor nazywa stopniem ufilozoficznienia. Stopień ten można określić ustalając stosunek danego kierunku do pewnego wzorca filozofii, który Autor określa mianem filozofii autentycznej. A co to jest filozofia autentyczna? *Cechą swoistą autentycznej filozofii — pisze Autor — jest jak najdalej posunięta niedogmatyczność rozważań, zmierzanie do pewności, do prawdy, pełnej zrozumiałości, jasności i logicznej spójności, opieranie się na analizach racjonalnych przy pełnej akceptacji faktów empirycznie sprawdzalnych* (s. 21). Oczywiście z takiej koncepcji wynika, że im bardziej dany kierunek filozoficzny jest związany z mitami i dogmatami religijnymi, tym mniejszy jest stopień jego ufilozoficznienia.

Widać wyraźnie, że filozofia autentyczna różni się od nieautentycznej, “mniej ufilozoficznioncj” nic treścią, lecz charakterem rozważań. Łatwo zauważyć, że to co prof. Hempoliński nazywa swoistą cechą autentycznej filozofii, jest zarazem charakterystyczną cechą, a lepiej — zespołem takich specyficznych cech — każdej nauki. Z tego zaś wynika, że zwiększanie się stopnia ufilozoficznienia danego kierunku jest równoznaczne ze wzrostem naukowości tego kierunku, a “autentyczna filozofia” jest w gruncie rzeczy filozofią naukową.

Zdaniem Autora, filozofia nic jest nauką, lecz specyficzną wiedzą o świecie. Uprawiana jako ontologia może dostarczać wiedzy o świecie, gdy materiał dla niej zaczerpnie z nauki lub doświadczenia potocznego. Autor słusznie wskazuje, że termin “filozofia naukowa”, czy też teza głosząca, że filozofia jest nauką, są wieloznaczne. Mogą np. znaczyć, że filozofia, podobnie jak nauka, jest wiedzą o realnym świecie i mimo że różni się od nauki, to jednak ma pewne wspólne z nią własności, takie jak racjonalne wyjaśnianie zjawisk, dążenie do prawdy, a zwłaszcza poszukiwanie pewności przez odwołanie się do uzasadnień racjonalnych. Ta ostatnia cecha jest szczególnie istotna. Wyraża ona wspólny dla filozofii i nauki postulat racjonalności poznania, który ustanawia trwałą pomost między filozofią i nauką.

Oryginalna i wszechstronna charakterystyka filozofii jako specyficznej wiedzy należy do najbardziej interesujących i wartościowych wątków książki. Autor stara się prowadzić swoje rozważania na możliwie wysokim poziomie abstrakcji, ażeby w ten sposób ujawnić uniwersalne cechy przysługujące wszelkiej filozofii. W rezultacie otrzymuje stosunkowo pełny obraz pewnej abstrakcyjnej konstrukcji, którą można nazwać “filozofią w ogóle”. Obraz ten pokazuje zarówno to, czym filozofia jest, jak i to, czym ona nie jest, oraz pozwala Autorowi uzyskać szereg niczy wialnych, cennych poznawczo wniosków, które niekiedy na pierwszy rzut oka mogą nawet wydawać się niesłuszne, albowiem różnią się od obiegowych, nieomal powszechnie przyjętych poglądów. Nad jednym z tego rodzaju wniosków chciałbym się teraz zatrzymać nieco dłużej.

Na str. 50 Autor pisze: *Filozofia nie jest ideologią żadnej historycznej grupy społecznej, ale bez filozofii człowieka i filozofii wartości nie jest możliwa żadna rozwinięta ideologia*. Na pierwszy rzut oka stwierdzenie to może budzić sprzeciw, albowiem istnieje przecież taka filozofia, która nie tylko jest uważana za ideologię określonej grupy społecznej, ale programowo, świadomie była tworzona właśnie po to, aby pełnić funkcje ideologiczne. Filozofią taką jest marksizm uważany za ideologię klasy robotniczej. Okazuje się jednak, że marksizm jako całość nie jest i nie może być ideologią. Nie sposób bowiem uznać za ideologię np. ontologicznych poglądów tej filozofii na temat podstawowych własności materii, czasu, przestrzeni etc., a także jej koncepcji epistemologicznych. Natomiast charakter ideologiczny ma niewątpliwie marksistowska filozofia człowieka i filozofia wartości. Przykład ten jest na tyle reprezentatywny, że może stanowić podstawę do sformułowania wniosku ogólnego, że jakakolwiek filozofia, która konstruuje globalny obraz świata, rozpatrywana jako całość, nie może być ideologią żadnej grupy społecznej. Ideologią mogą być tylko tworzone przez tego rodzaju filozofię koncepcje dotyczące człowieka i wartości.

Część druga książki nosi tytuł *Ontologia*. W tej części Autor wyodrębnia i omawia siedem głównych koncepcji ontologii, jakie ukształtowały się pod wpływem wielu

różnych czynników w toku rozwoju filozofii. Spośród tych koncepcji wybiera jedną — ontologię (2) — którą uważa za podstawową i poddaje ją szczegółowej analizie. Jest to ontologia... która zakładając stanowisko realistyczne zmierza do sformułowania ogólnej koncepcji świata materialnego (przestrzenno-czasowego), struktury składników tego świata, ich rodzajów i związków między nimi oraz ogólnej teorii zmian obiektów materialnych. Ontologia w tym rozumieniu musi się liczyć z wynikami nauk przyrodniczych, a więc nie może stanowić dyscypliny autonomicznej, czysto spekulatywnej (s. 144).

Z takiej właśnie perspektywy Autor rozważa wszystkie najważniejsze problemy ontologiczne, takie jak: spór o tworzywo świata, struktura świata materialnego, struktura zmian w świecie, ontologia człowieka. Wszystkie te problemy są rozczłonkowane na kwestie bardziej szczegółowe, takie jak: monizm i pluralizm, materializm i idealizm, teizm i ateizm, przestrzeń i czas, indywidualia przestrzenno-czasowe, ciągłość i nieciągłość tworzywa świata, układy materialne mikro- i makroświata, mechanicyzm i dialektyka, układy megaświata, filozoficzne problemy kosmologii, ogólna teoria zmian (ruchu), determinizm i indeterminizm, rozwój i postęp, filozoficzne problemy biologii, natura i kultura, problem psychofizyczny.

Autor ujawnia zarówno cechy pozytywne, zalety omawianych koncepcji ontologicznych, jak i ich wady i niedostatki. Szczególnie dobitnym tego przykładem jest zwięzła charakterystyka filozofii chrześcijańskiej (s. 132-144). Autor podejmuje tu fundamentalne problemy filozoficzne, poświęcając szczególnie wiele uwagi zagadnieniu istnieniu Boga. Rzeczowa i wnikliwa argumentacja Autora składa się w sumie na przekonujący wywód na rzecz słuszności stanowiska materialistycznego w tej kwestii.

Sporo miejsca poświęca Autor filozoficznym problemom kosmologii. Jest to ze wszech miar uzasadnione, albowiem wiedza o wszechświecie zawsze miała pierwszorzędne znaczenie filozoficzne. Filozoficzna ważność tej wiedzy wzrosła szczególnie w naszym stuleciu — epoce burzliwego rozwoju kosmologii, a dziś wiedza ta ma szczególnie wielką doniosłość filozoficzną, istnieją bowiem podstawy, aby sądzić, iż być może znajdujemy się w przededniu radykalnych zmian w dotychczasowym obrazie wszechświata.

Filozoficzne problemy kosmologii współczesnej grupuje Autor w trzy kompleksy zagadnień: 1. zagadnienia dotyczące przestrzeni wszechświata (jego struktury geometrycznej); 2. czasu wszechświata; 3. charakteru zmian dokonujących się we wszechświecie (chodzi oczywiście o zmiany wielkoskalowe, mające znaczenie kosmologiczne). Zagadnienia te poddaje analizie, której efektem jest interesujący obraz ich specyfiki oraz przekonujące argumenty na rzecz jedności materialnej świata.

Autor poradził sobie z tą bardzo trudną problematyką, niemniej jednak nie udało mu się uniknąć pewnych drobnych nieścisłości. Np. na s. 201 przedstawia podział układów materialnych na poziomy ze względu na ich rozmiary przestrzenne. Wyróżnia m. in. układy makroświata mierzone w milimetrach i milionach kilometrów (od molekuly do gwiazdy) i układy megaświata mające rozmiary 10^{20} i więcej kilometrów. Píše przy tym, że układy makroświata są opisywane przez fizykę klasyczną (mechanikę newtonowską i elektrodynamikę Maxwella) oraz szczególną teorię względności, natomiast układy megaświata są badane i opisywane przez astronomię, astrofizykę.

kosmologię. A przecież wiadomo, że gwiazdy, które Autor zalicza do układów makroświata, są głównym przedmiotem badań astronomii, a przede wszystkim astrofizyki jako działu astronomii, a więc tych nauk, których przedmiot badań Autor upatruje wyłącznie w układach megaświata.

Na s. 211 Autor pisze, że promieniowanie reliktowe zostało odkryte w roku 1964. Tymczasem w 1964 roku rozpoczęto dopiero systematyczne poszukiwania tego promieniowania. Uczni amerykańscy, R. H. Dicke, P. J. Peebles, P. G. Roll i D. T. Wilkinson zaczęli wówczas budować odpowiednie urządzenie odbiorcze, które miało im umożliwić zarejestrowanie promieniowania relikowego. Promieniowanie to w istocie zostało odkryte w sposób przypadkowy w 1965 roku przez innych badaczy amerykańskich, A. A. Penziasa i R. W. Wilsona pracujących w firmie Bell Telephone Company, w trakcie ich badań nad szumami anteny czulej na promieniowanie o długości fali 7, 35 cm.

Na te same stronie Autor, wśród problemów, które, jego zdaniem, powinny rozwiązywać współczesne teorie kosmologiczne, wymienia, m. in., paradoks fotometryczny Olbera i paradoks grawitacyjny Seeliger. W związku z tym warto zauważyć, że paradoksy te są problemami swoistymi dla modli wszechświata statycznego. W rozszerzającym się wszechświecie znikają automatycznie, nie są więc problemami kosmologii współczesnej, w której dominują modele wszechświata rozszerzającego się.

Na s. 227-228 Autor stwierdza, że kosmologowie współcześni wyróżniają następujące etapy globalnej ewolucji wszechświata: 1. ewolucja fizyczna; 2. ewolucja chemiczna; 3. ewolucja biochemiczna i biologiczna; 4. ewolucja społeczno-kulturowa. Słwicznic to wymaga modyfikacji, albowiem w obecnej swej postaci sugeruje, jakoby wszyscy kosmologowie wyróżniali takie etapy ewolucji wszechświata, o którym mówi Autor. Tymczasem łatwo zauważyć, że sugestia taka byłaby niezgodna z prawdą. Przedstawione przez Autora rozróżnienie globalnych etapów ewolucji wszechświata nie występuje na gruncie kosmologii naukowej (przyrodniczej). Kosmologia ta jest nauką fizyczną. Przedmiotem jej badań jest wyłącznie ewolucja fizyczna oraz, w jakimś stopniu, pierwsze stadia ewolucji chemicznej. Pozostałe etapy ewolucji wszechświata, które zresztą trudno na podstawie współczesnej wiedzy naukowej nazwać globalnymi — co słusznie podkreśla Autor — pozostają całkowicie poza zakresem zainteresowań takiej kosmologii.

Przedstawione w książce wyróżnienie etapów globalnej ewolucji wszechświata można natomiast spotkać w niektórych koncepcjach kosmologii filozoficznej (np. w koncepcji Teilharda de Chardina), choć nie musi ono w nich występować dosłownie w takim właśnie sformułowaniu. Generalnie rzecz biorąc, wyróżnienie takie jest charakterystyczne przede wszystkim dla filozoficznych rozważań o wszechświecie.

Wśród "pytań bez odpowiedzi", które formułuje Autor, jest również pytanie następujące: *Czy możliwy jest, a jeżeli tak, to przez co będzie zdeterminowany, proces odwrotny do ekspansji, czyli proces kontrakcji* (s. 229). Otóż na tak sformułowane pytanie dziś można już odpowiedzieć i to w sposób bardzo prosty. Proces kontrakcji wszechświata jest możliwy, bo nie jest sprzeczny z żadnymi podstawowymi prawami fizyki. Gdyby nastąpił, to będzie zdeterminowany przede wszystkim przez grawitację.

Dlaczego więc Autor zaliczył to pytanie do rejestru pytań bez odpowiedzi? Można tylko domyślać się, że chciał zapytać przede wszystkim o to, czy Wszechświat

rzeczywiście zacznie się kiedyś kurczyć. A tak postawione pytanie jest dziś w istocie pytaniem bez odpowiedzi.

A skoro już mowa o problematyce kosmologicznej, to sędzę, iż tę ciekawą prezentację i filozoficzną analizę tej problematyki, jaką spotykamy w książce, warto byłoby w następnym jej wydaniu uzupełnić informacjami na temat powstałych na początku lat osiemdziesiątych naszego stulecia teorii wszechświata inflacyjnego. Teorie te uwzględniają przy opisie wczesnych stadiów ewolucji wszechświata kwantowe własności i zawierają interesujące propozycje rozwiązania szeregu problemów, które nie dają się rozstrzygnąć na gruncie modelu standardowego opartego na klasycznej ogólnej teorii względności. Jak widać, przedstawione wyżej nieścisłości są w istocie drobne i łatwe do usunięcia, natomiast na podkreślenie i wielkie uznanie zasługuje rozległość i gruntowność ontologicznej wiedzy Autora, który swobodnie porusza się w tym obszarze wiedzy filozoficznej i prezentuje trafną i wnikliwą charakterystykę jej najważniejszych zagadnień, niekiedy bardzo trudnych i wymagających specjalistycznego przygotowania. Rozważania Autora ugruntowane są, może poza nielicznymi wyjątkami, na najnowszej wiedzy przyrodniczej: fizycznej, astronomicznej i biologicznej.

Autor znany jest przede wszystkim jako wybilny specjalista w dziedzinie teorii poznania i te jego kwalifikacje znalazły odzwierciedlenie w szczególnie wysokim poziomie trzeciej części książki, zatytułowanej *Epistemologia*. Rozważania zawarte w tej części obejmują całokształt najważniejszych problemów epistemologicznych. Są to problemy następujące: problematyka i główne koncepcje teorii poznania, źródła poznania, poznanie zmysłowe, filozofia percepcji, wiedza abstrakcyjna i ogólna, wartości poznawcze, teoria prawdy, epistemologiczne modele poznania, racjonalność przekonań. Podobnie jak w przypadku problematyki ontologicznej, zagadnienia epistemologiczne również rozczłonkowane są na kwestie bardziej szczegółowe, takie jak: rozwój epistemologii jako dyscypliny filozoficznej, problem obiektywności poznania, klasyczna problematyka teorii poznania, epistemologia a ontologia, podmiot poznania i czynności poznawcze, empiryzm i aprioryzm, spór o źródła wiedzy, empiryzm marksistowski, spór realizmu z idealizmem, spór realizmu "krytycznego" z realizmem "naiwnym", materializm marksistowski wobec sporu realizmu z idealizmem, filozoficzne problemy języka, uniwersalia, spory wokół poznania *a priori*, prawda jako naczelną wartość poznawczą, warunki adekwatności teorii prawdy, klasyczna i nieklasyczne teorie prawdy, semantyczna teoria prawdy, marksistowska teoria prawdy, kryterium prawdy, sceptycyzm i agnostycyzm, warunki konieczne poznania, modele epistemologiczne poznania (warunki wystarczające), analiza epistemologicznych modeli poznania, postulat racjonalności przekonań, warunki konieczne przekonań racjonalnych, przekonania nieracjonalne: pozaracjonalne i irracjonalne, warunki wystarczające przekonań irracjonalnych.

Oryginalne i bardzo interesujące są m. in. rozważania Autora na temat relacji między epistemologią a ontologią, analiza epistemologicznych modeli poznania oraz problemu racjonalności przekonań. Autor wykazuje, że z siedmioma głównymi koncepcjami ontologii, które wyodrębnił w drugiej części książki, można skorelować siedem odpowiednich koncepcji badań epistemologicznych. I tak np. z ontologią (2), którą przedstawiłem powyżej, można skorelować epistemologię E-2 *...jako teorię faktycznie stosowanych poznan ludzkich, ze szczególnym uwzględnieniem poznania naukowego (przyrodniczego)*. *Epistemologia E-2 wychodząc z założeń naturalistycznych (realis-*

tycznych) uznaje, że relacje poznawcze ufundowane są w psychofizjologicznej strukturze podmiotu i kauzalnych oddziaływaniach przedmiotu na podmiot. Jest to więc epistemologia naturalistyczna, przyrodnicza, psychofizjologiczna, sytuująca relacje poznawcze w kontekście świata fizycznego, biologicznego i społecznego" (s. 376). W kolejnych rozdziałach trzeciej części książki Autor przedstawia najważniejsze elementy problematyki klasycznej teorii poznania, ale punktem wyjścia jego rozważań jest właśnie koncepcja epistemologii E-2.

Analiza epistemologicznych modeli poznania odznacza się zwięzłością a zarazem wszechstronnością i precyzją. Na stosunkowo niewielu stronach Autor daje niezwykle jasną charakterystykę siedmiu modeli, zilustrowaną za pomocą pomysłowego schematu, ujawniającą najważniejsze cechy tych modeli, ich zalety i wady. Rozważania Autora pokazują w sposób przekonujący, że najbardziej owocne poznawczo są dwa modele: model IV (Autor nazywa go perswazyjno-metodologicznym) i model VII — maksymalistyczny, perswazyjno-metodologiczno-alcystyczny. Ten ostatni nie budzi zastrzeżeń filozofów i słusznie jest uważany za wzorcowy. Cechą wspólną obydwu tych modeli jest uznanie racjonalności przekonań za warunek konieczny posiadania wiedzy.

W ten sposób analiza epistemologicznych modeli poznania prowadzi Autora do następnego problemu, a mianowicie do pytania: *Czy racjonalność jest konieczna, czy zbytyczna dla wiedzy; jeżeli konieczna, czy wystarcza, jeżeli niekonieczna, to czy tym samym jest zbytyczna i niepożądana?* (s. 588). Zdaniem Autora: *Pytanie to (lub raczej splot pytań) stanowi jeden z głównych wątków kontrowersji epistemologicznych w tradycji filozoficznej i współcześnie* (s. 588).

Problem ten Autor bada szczegółowo w ostatnim rozdziale książki, zatytułowanym *Racjonalność przekonań*. Formuluje postulat racjonalności przekonań, określa warunki konieczne przekonań racjonalnych, analizuje przekonania nieracjonalne: pozaracjonalne i irracjonalne. Analiza ta ujawnia szkodliwość przekonań irracjonalnych dla rozwoju ludzkiego poznania. Całokształt rozważań Autora stanowi przekonujące uzasadnienie efektywności poznawczej postawy racjonalistycznej. Warto przy tym zauważyć, że postawy tej Autor nie odnosi wyłącznie do sfery poznawczej, myślowej, lecz podkreśla jej ścisły związek z działaniem praktycznym. *Naczelną charakterystyką postawy racjonalistycznej — czytamy w zakończeniu książki — jest uznanie hasła, aby wiedzę przekształcać w czyn. Racjonalizm w myśleniu musi prowadzić do racjonalizmu w działaniu, a ten z kolei winien wyrażać się w gotowości do aktywnej realizacji celów i wartości społecznie akceptowalnych, w gotowości do obrony przekonań racjonalnie uznanych* (s. 599).

Książka prof. Hcmpolińskiego nie jest prezentacją powszechnie znanej i akceptowanej wiedzy przedstawionej zgodnie z pewnym obowiązującym schematem, lecz pokazuje specyfikę filozofii oraz warsztat naukowy filozofa, pokazuje, w jaki sposób dochodzi on do swoich poglądów. Zawiera bardzo wiele własnych, oryginalnych idei. Zgodnie z zamierzeniami Autora, filozofia jest przedstawiona w książce raczej jako zbiór problemów, niż rostrzygnięć. Mimo, że Autor nie informuje czytelnika bezpośrednio, jakie jest jego stanowisko w rozważanych w książce kwestiach, to stanowisko to jest bardzo czytelne i bez trudu można je ujawnić. Odznacza się ono tym, że Autor stara się zawsze bardzo starannie i przekonująco je uzasadnić.